

NE: Konstytucja wodorowa to cel na 2022 r., czy ma szansę zostać zrealizowany?

K.Z.: Pierwszy krok został wykonany, Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia „Polskiej strategii wodorowej do roku 2030 z perspektywą do 2040 r.”. Aktualnie znajdujemy się na etapie wdrażania głównych założeń rozwoju gospodarki wodorowej w Polsce. Zmiana dokonuje się na naszych oczach, ale żeby się urzeczywistniła, potrzebne są już nie tylko dokumenty ramowe, ale uchwalenie konkretnych regulacji prawnych - na nie czekamy. Zgodnie ze Strategią już w 2030 r. w Polsce ma istnieć 2 GW mocy instalacji do produkcji wodoru i jego pochodnych z niskoemisyjnych źródeł, czasu na zrealizowanie takiego celu jest mało.

M.K.: Ważne, aby patrzeć na szerszy kontekst aktualnych przemian, Polska wpisuje swoją aktywność w obszarze polityki wodorowej w założenia opublikowanej przez Komisję Europejską Strategii w zakresie wodoru na rzecz Europy neutralnej dla klimatu. Wodór jest priorytetowym elementem europejskiego Green Deal i z tego powodu powinien być również ważnym punktem w procesie transformacji krajowej energetyki.

NE: Ramy prawne OZE w Polsce są już wyraźnie zarysowane, jaka powinna być rola wodoru w scenariuszu rozwoju energii odnawialnej?

K.Z.: Aktualne przepisy polskiego prawa energetycznego, choć z każdym rokiem zwiększają swoją objętość, w obecnym kształcie nie spełniają wymogów niezbędnych do realizacji Strategii wodorowej, na pewno nie dają również podstaw dla tak dynamicznego rozwoju sektora, jaki jest w planach. Dlatego zdecydowanie na mapie prawa OZE pojawi się nowy element. Na ten moment nie jest jednak przesądzone, czy zgodnie z zapowiedziami będzie to odrębna ustawa. W chwili, gdy rozmawiamy znamy jedynie pierwszy element z układanki pakietu legislacyjnego na

rzecz rozwoju rynku wodoru w Polsce. Rada Ministrów planuje przyjąć projekt zmian w Prawie energetycznym w III kwartale br. Poznaliśmy dopiero zarys, założenia do projektu nowelizacji, a nie ostateczną wersję przepisów.

M.K.: Zgadza się, wkraczamy w najbardziej pasjonujący dla prawników okres analiz i doradztwa na rynku, który dopiero się kształtuje. Wodór potrzebuje kompleksowej regulacji na miarę, jednak ważne, aby działania legislacyjne skupiały się również na zmianach w aktualnie obowiązujących przepisach i tych obszarach gospodarki, gdzie odnawialny wodór może stanowić innowacyjne rozwiązanie bieżących problemów. Przykładem może być zdolność wodoru do przechowywania ogromnych ilości energii elektrycznej, czyli zastosowanie jako stabilizator zmiennych mocy wyjściowych fotowoltaiki i wiatru. W tym kontekście rozwiązania oparte o technologie wodorowe mogą uzupełniać istniejące ramy prawne OZE i wpływać na dynamiczny rozwój całego sektora.

NE: Jakie znaczenie będzie mieć wodór w systemie prawnym dotyczącym dekarbonizacji Europy?

M.K.: Zielony wodór ma mnóstwo potencjalnych zastosowań w wielu sektorach gospodarki. Wystarczy wymienić energetykę, przemysł, transport, czy budownictwo. Może być wykorzystywany jako wspomniany magazyn energii, jej nośnik, paliwo, czy surowiec. Z tego względu w toku kształtowania się w Europie Nowego Zielonego Ładu i odchodzenia od węglowodorów może odegrać kluczową rolę. Szereg badań wykazało w jaki sposób wykorzystanie wodoru, w tym z gazu ziemnego, może obniżyć koszty dekarbonizacji. Wszystko zależy jednak od warunków, jakie dla tej technologii stworzą poszczególne ustawodawstwa. Na ten moment, wobec braku precyzyjnej wizji szczególnie w obszarze zagospodarowania infrastruktury gazowej, czy dedykowanej infrastruktury wodorowej, nie sposób wskazać jak będą



Fot. KIKG

Dr Magdalena Krawczyk, Adwokat, Senior Associate, Ekspert Praktyki Energetyki w Kancelarii Prawnej Kubas Kos Gałkowski

się kształtowały udziały poszczególnych odnawialnych źródeł energii w klimatycznej neutralności, którą Europa planuje osiągnąć do 2050 r.

K.Z.: W przypadku wodoru możemy mówić o zjawisku podążania regulacji za praktyką. Mimo braku przepisów, obserwujemy coraz więcej inicjatyw opartych na wodorze, inwestorzy nie chcą już czekać na moment, gdy regulacje uzyskają swój ostateczny kształt, bo to może potrwać jeszcze miesiące, jeżeli nie lata. Tymczasem, innowacyjne projekty wcielane są w życie z nadzieją, że przepisy okażą się wsparciem, a nie barierą dla ich rozwoju.

NE: Jesteśmy w trakcie analizy założeń planowanych w projekcie ustawy o zmianie ustawy - Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw,



Kamil Zawicki,
Adwokat, Co-managing Partner, Leader
Praktyki Energetyki Kancelarii Prawnej
Kubas Kos Gałkowski

jak powinien kształtować się polski porządek prawny, by wspierać innowacje oparte o wodór?

M.K.: Specyfika gospodarki wodorowej wymaga stworzenia struktury prawnej, która będzie odpowiadała temu swoistemu nośnikowi czystej energii. Wsłuchując się w potrzeby naszych klientów rozumiemy, że najbardziej optymalne byłyby rozwiązania zorientowane na proces, takie będące silnie związane z właściwościami wodoru. Jednolite i adekwatne przepisy powinny w konsekwencji nie tylko definiować wodór jako nośnik energii, ale również wyróżniać go wedle pochodzenia oraz uwzględniać otoczenie towarzyszące integrowaniu technologii wodorowych. Oznacza to, że na płaszczyźnie legislacyjnej powinniśmy mieć odróżnić wodór zielony, niebieski, szary, etc., a także odrębne bloki dotyczące wytwarzania wodoru, energii elek-

trycznej oraz energii elektrycznej i ciepła w systemie rozproszonym.

K.Z.: Przepisy nie powinny ograniczać możliwości, jakie daje wodór, ważne by regulacje miały charakter proaktywny. Wodoryzacja gospodarki, którą będzie wspierać finansowo państwo ma opierać się na paliwie pochodzącym z OZE, dlatego wodór stanowi wielką szansę między innymi dla e-mobilności, postrzegany jest przecież często jako paliwo przyszłości. Pozyskanie wodoru ze źródeł odnawialnych daje nadzieję na uniezależnienie się od importerów ropy, co w związku z turbulentną sytuacją polityczną na świecie praktycznie z każdym miesiącem zyskuje na znaczeniu.

NE: Jakie zagrożenia dostrzegają Państwo w toku wcielania w życie polityki wodorowej?

M.K.: Planowany przez ustawodawcę zakres interwencji legislacyjnej jest ambitny. Potwierdza to choćby nomenklatura przyjęta dla stworzenia ram regulacyjnych funkcjonowania rynku wodoru w Polsce - „Konstytucja dla wodoru”. W tych okolicznościach powstają pewne obawy o możliwą nadregulację. Biorąc pod uwagę aspekty, które zgodnie z opublikowanymi założeniami projektu nowelizacji mają stać się przedmiotem zainteresowania ustawodawcy, podaż przepisów może być ogromna. Należy pamiętać, że jest to wyłącznie pierwszy element całego pakietu legislacyjnego dla wodoru. Z drugiej strony, brak precyzyjnych przepisów, czy pozostawienie pewnych aspektów zupełnie poza zakresem regulacji prawnej może mieć negatywny wpływ na bezpieczeństwo odbiorców i uczestników rynku. Uważam, że ukształtowanie dojrzałej polityki wodorowej może zająć nawet kilka lat. Ważne by na wstępnym etapie, propagowania i rozwoju tej technologii, nie piętrzyły się przeszkody natury formalnej. Ekologiczny wodór wciąż znajduje się w fazie początkowej komercjalizacji, a inwestorzy nie są skłonni angażować kapitału, nie znając zasad, na jakich będzie funkcjonować rynek. Potencjalnym

problemem mogą być przepisy środowiskowe dla inwestycji wodorowych, czy certyfikacja zielonego wodoru. Najważniejszym zadaniem ustawodawcy jest aktualnie stworzenie warunków sprzyjających rozwojowi gospodarki wodorowej.

NE: Czy wodór ma szansę być alternatywą dla gazu, czy fotowoltaiki, czy na stałe zagości w naszych domach? Jakiego rodzaju wsparcie prawne jest potrzebne by to było możliwe?

K.Z.: Wykorzystanie wodoru na poziomie gospodarstw domowych wydaje się możliwe obserwując różne projekty prowadzone na całym świecie. Na przykład w Wielkiej Brytanii są miejsca, gdzie wodór już jest wykorzystywany do ogrzewania domów i jest rozprowadzany za pośrednictwem konwencjonalnej sieci gazowej. Doświadczenia, które płyną z popularności fotowoltaiki wskazują, że efektywnym nośnikiem innowacji mogą być samorządy i właśnie gospodarstwa domowe. Na ten moment trudno jednak przewidzieć, czy wodór produkowany i magazynowany lokalnie rozpowszechni się na kształt mikroinstalacji fotowoltaicznych. Pewnym jest natomiast to, że z uwagi na kwestie zachowania niezbędnego bezpieczeństwa, a także szereg formalnych przeszkód, wodór jeszcze przez jakiś czas nie dorówna popularności produkcji energii elektrycznej dzięki promieniowaniu słonecznemu. Na ten moment należy poczekać na rozwiązania techniczne, które rozpowszechnią koncepcje instalacji bezpiecznych elektrolizerów i baterii wodorowych. Gdy to już nastąpi, moim zdaniem przyszłość należy do oddolnych inicjatyw budowy gospodarki wodorowej. Warunkiem będzie jednak maksymalne uproszczenie przepisów oraz zmniejszenie obowiązków proceduralnych, tak aby rozwiązania prawne były adekwatne do planowanego tempa rozwoju. □

*Rozmawiała: Dorota Kubek,
Wydawnictwo „Nowa Energia”*